

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 5000 marek—kwartalnie 16000 marek—z przesyłką pocztową 17000 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 3000
Nekrologi i reklamy Mk 2000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 5000.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 1500
* Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 250.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

WARSZAWA - AL. JERUZOLIMSKIE № 41
1803 1921 TEL. 78-61

P.D.U.W. JEST INSTYTUCJĄ SAMORZĄDOWĄ,
OPARTĄ NA ZASADACH WZAJEMNOŚCI I MAJĄCĄ NA CELU
DOBRO PUBLICZNE, NIE ZAŚ OSIĄGANIE ZYSKÓW.
(Art. 1 Ustawy Sejmowej)

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ.

SZYBKA LIKWIDACJA i WYPŁATA SZKÓD	ODDZIAŁY WE WSZYSTKICH MIASTACH	INSPEKTORZY w POWIATACH TAKSATORZY w GMINACH.
--	--	--

SOLIDNE STOSUNKI - REASEKURAC. w POLSCE i ZAGRANICĄ.



Przewidywany
ZBIÓR SKŁADKI
ogniowej (1923) z górą

60 miliardów

mk. pol. Kapitały zapasowe
1.076.000.000 mkp.

Umiarkowane taryfy i koszty ubezpieczeniowe.

Egzystuje od 1868 r.

WYTWÓRNIA KAFLI

Egzystuje od 1868 r.

FELIKSA ANDRZEJEWSKIEGO

w Łowiczu, szosa Bolimowska — naprzeciw dworca kolejowego

Piece i kuchnie kaflowe wszelkich gatunków: niepolewane, polewane, kolorowe i białe.

Solidny wyrób. — Ceny przystępne.

Przedstawiciele: Dom Techniczno-Handlowy Inżynierowie Maruszewski i Pędzich, Warszawa Marszałkowska 72, Sosnowiec ul. 3-go Maja № 24.

Egzystuje od 1868 r.

Egzystuje od 1868 r.

tele fon № 20

Istniejąca od 88 lat

Najstarsza polska fabryka mydła, świec i innych produktów
chemicznych, oraz skład produktów naftowych

P. K. O. CONTO
№ 60.325

Stanisława Markiewicza

w ŁOWICZU, ziemi Warszawskiej.

Poleca po cenach kupieckich, wytrzymujących wszelką konkurencję:



1) mydła — twarde, miękkie i toaletowe, świece — woskowe,
stearynowe i parafinowe, farbkę, krochmal, sodę kaustyczną i a-
moniakalną, ultramarynę i t. p.



2) farby, lakiery, pokost, terpentynę, wosk, parafinę, pastę do
bucików, szuwaks, glazury, kredę i t. p.

3) wszelkie artykuły techniczne i chemiczne do użytku
przemysłowego, jako to: smary do maszyn i skór, sma-
ry — cylindrowe, Tovotte'a i do wozów, naftę, benzynę,
olej gazowy, kalafonję, łój, oleje — lniany, rzepakowy it.p.

założona

w 1835 r.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

„ZIARNO”

w Łowiczu, Rynek im. T. Kościuszki № 3,
pierwsze piętro.

Rupuje: żyto i pszenicę po cenach rynkowych.

Sprzedaje: mąkę żytnią i pszenną, otręby żytnie i pszenne po cenach konkurencyjnych.



Bank Ziemi Łowickiej

Spółdz. z ogr. odp.



ŁOWICZ, RYNEK KOSCIUSZKI RÓG ZDUŃSKIEJ

(ZASTĘPSTWO POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ
W WARSZAWIE)

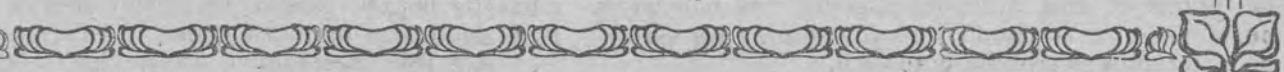
Kupuje dolary, franki, funty st., marki niemieckie, liry włoskie, ko-
rony, złoto i srebro po kursie giełdy Warszawskiej. : : : :

Kupuje i sprzedaje pożyczki państwowe długo i krótkoterminowe,
miljonówki, pożyczkę złotą i bony złote. : : :

Kasa i biuro Banku otwarte od godziny 9 rano do 2
po południu i od 5 do 6 wieczorem.

Własne magazyny towarowe z boczną kolejową przy ulicy Tkaczew i Wjazdowej.

Adres telegr. „KREDYT — ŁOWICZ” Ładunków kolejowych: „BANK ZIEMI ŁO-
WICKIEJ, bocznicą Kredytowa”.



Bank Kredytowy w WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

w domu własnym przy ul Mostowej № 3.



Posiada skarbiec zabezpieczony.



Bank Dewizowy — Przeszło 100 Oddziałów
i Agentur czynnych w Warszawie oraz w miej-
scowościach wszystkich dzielnic Rzeczypospo-
:—:—:—:—: litej Polskiej. :—:—:—:—:—:

Złatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące i komisowe.



19—24—IX

1923 r.

w Łowiczu.

Wszelchświatowy kataklizm 1914—1918 r. wysunął sprawę bytu Polski na pierwsze miejsce a w konkluzji Naród polski przypieczętował i okupił krwią własną niezależność polityczną Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Posiadając już niezależność polityczną, musimy dążyć z całych sił swoich—aby odrodzić wszystko to, co naród 30 milionowy posiada i odbudować to, co stopa najeźdźcy zniszczyła. Od czasu, gdy Polska żyć na nowo zaczęła, zrobiono bardzo dużo w kierunku odrodzenia ekonomicznego i doszliśmy już prawie do norm przedwojennych, lecz to wszystko mało, gdy się zważy, że granice nasze sięgają od śniegu Bałtyku po morze Czarne; gdy się zważy, że staliśmy się ośrodkiem pomiędzy Wschodem i Zachodem, gdy się zważy, że z Zachodu mamy sąsiadów, którzy będąc niezależni politycznie, zdolali przemysł swój i handel postawić na należytych poziomach, a ze Wschodu sąsiadów, którzy na surowce potrzebują wyrobów gotowych.

Naród polski musi pracować energicznie i wytrwale, aby nas nie wyprzedzono, abyśmy nie stali się tylko narodem pośredników i terenem eksploatacji innych. Musimy za wszelką cenę dorównać, a nawet przewyższyć te narody, które posiadając niezależność polityczną, odrodziły się ekonomicznie.

Bez odrodzenia ekonomicznego, nasza niezależność polityczna będzie tylko połowiczna, gdyż oddani będziemy zawsze na łaskę narodów innych i przeważnie dla Polski wrogich.

Polski przemysł musi przerobić nasz surowiec, polski handel nie może ograniczyć się do roli podrzędnej, polski rolnik, który wykazuje największe postępy, nie może nabywać obcych narzędzi pracy.

Gdy pracować będziemy wytrwale i systematycznie, wytworzymy Polskę potężną i bogatą i nasz byt polityczny utrwali na zawsze, trzeba tylko powołać do życia organizacje, któreby ujęły w swe ręce przemysł, handel, rzemiosłnictwo i rolnictwo, gdyż bez planowej organizacji trudno będzie racjonalnie pracować.

Mam tu na myśli Izby przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i rolne, któreby nadawały kierunek naszej pracy.

Izby takie istnieją już wszędzie na Zachodzie, posiadamy je nawet w b. zaborach pruskim i austriackim. O słuszności istnienia takich instytucji nie może być nawet mowy i od organizacji powinniśmy zacząć naszą pracę.

Pierwsza w niepodległej Polsce Wystawa Przemysłowa-Rolnicza w Łowiczu w dniach 19—24 września będzie tylko słabym odbiciem tego, co powinno i być musi w przyszłości.

Pierwszy początek zrobiono, który zachęci wszystkich tych, którzy nie rozumieją jeszcze znaczenia wystaw z racji właśnie nienormalnych stosunków i pojęć jakie panują jeszcze u wielu wytwórców.

Dziś stajemy w małym kole, bo mówimy sobie, że odbiorca nas jeszcze szuka, ale przyjdzie dzień, gdzie producent zmuszony będzie sam starać się

o zbyt swego fabrykatu, bo miejsce mu należyne w handlu czy przemyśle zajmą obci.

Ta bierność musi być u nas wykorzeniona, jeżeli pragniemy odrodzenia ekonomicznego Polski.

Wystawa w Łowiczu obejmuje 10 sąsiednich powiatów, które przeważnie przeszły całe piekło wojny, wobec czego wymagania nasze niech będą pod tym kątem brane pod uwagę. Początek w każdym razie zrobiono, przy b. nikłych środkach materialnych i należy się spodziewać, że ta Wystawa będzie bodźcem do dalszych wystaw tego rodzaju, ale już w większym rozmiarze.

M. S.

Wesele na Księżstwie!

Jeśli przybędziesz gościu zaproszony z miasta i zechcesz obserwować wesele z zimnym krytycyzmem, ty-człowiek wysokiej kultury, mający duże wymagania od zabawy towarzyskiej, to wiedz z góry, że wyniesiesz przykre wrażenia. Małe izby, szczelnie wypełniane weselnicy, starsi w kozuchach, woń gotowanego mięsiva, kapusty łączy się z dymem papierosów i wyziewami alkoholu. Bęben i basetla huczą głośno, skrzypce, klarnet piszczą, figle młodzieży graniczą często z rubasznością.

Ale jeśli biesiadniku przyjechałeś, aby wczuć się w dusze tych ludzi, jeśli zdajesz sobie sprawę, że lud to znaczna większość w narodzie, jeśli przybyłeś, aby przekonać się raz jeszcze o wielkich zasobach energii, życia, szczerzego humoru, siły, zdrowia, temperamentu włościanina polskiego, to tam właśnie, na weselu, jasno zdasz sobie z tej ciężkiej sprawy.

Cóż za siła, zdrowie, energia! Parę nocy z rzędu może nie spać i zmęczenia po nim nie widać, tańczy bez wytchnienia w izbie, w której z braku powietrza przygasa lampa, a płuca jego pracują normalnie. Jako drużba przy obiedzie pamięta o gościach, zabawia ich pieśniami; padają słowa pełne humoru, szczerze, naiwne, często rubaszne, ale tętni w nich życie, młodość i zapal, płyną pieśni, przystosowane do chwili, tryska z nich wesołość, krew gorąca. Brzmi pieśń za pieśnią, druchny odpowiadają drużbom, jedni drugim nie ustępują, zwalczają się wzajemnie, najczęściej dziewczęta jako bardziej przebiegłe, uderzają w słabe strony chłopaków i odnoszą zwycięstwo. Rozbrzmiewa śmiech ogólny, poważni gospodarze przestają radzić nad swymi sprawami, przysłuchują się szermierce śpiewanej, dorzuca dowcip, ojcowie radzi są z bystrości swych dzieci, hałas, wrzawa, oklaski, tupotanie, muzyka grają z coraz większą werwą! Wesele, prawdziwe wesele wstępuje w dusze zebranych!

Żadne słowa nie są w stanie odtworzyć całości wesela, trzeba na nim być od początku do końca, aby odczuć ciężką włościanina z Łowickiego.

Wesela nie mają szablonu, każda parafia, często nawet wieś nadaje weselom odrębny charakter, wierne opisy wesel w pobliskich wioskach, są zupełnie odmienne, większy dobrobyt wywołuje bardziej skomplikowane przyjęcie gości, a tym samym nadaje inny bieg uroczystościom. Z rozlicznych wesel, w których przyjmowałam udział, przytoczę opis jednego z 1913-ego r. rozpoczynając od chwili załotów.

Gospodarz, zamierzający żenić syna swego, upatruje odpowiednią dziewczynę, wysyła ludzi zau-

ianych na tak zwane „pytanki“. Przybyli rozpoczną rozmowę od rzeczy obojętnych, w dalszym ciągu zapytują: „Słuchajcie jeno, myśwa tu przyszli zapytać, cybyście waszej Marysi nie oddali nam na służbę“. „O—to być nie może, co byśwa przez niej robieli“. „Aleć widzita, jest jeden, coby ją chciol zabrać na wiecnom służbę“.

„A, kiedyć tak, to znuk co jensego,—nic ją więcej nie ceko, za chłopa wydać ją trza“. Tajemnica wyjaśnia się i jeżeli zgadzają się, w kilka dni po „pytankach“, schodzą się rodzice, aby omówić sprawę ważną,—posagu.

Kawaler zaprasza jednego ze starszych gospodarzy na dziewosłębą, idzie z nim do domu panny na zwiady, czy istotnie chcą mu oddać dziewczynę, przynoszą ze sobą butelkę wódki. Dziewczyna, widząc wchodzących, chowa się; dziewosłęb ją wyszukuje, prowadzi, a kawaler, nalawszy kieliszek wódki, przepija, mówiąc: „do ciebie Marysiu“. Jeśli dziewczę odpowie mu: „Boże ci daj zdrowie“ i wypije, jest oznaką, że przyjmuje go za męża, w przeciwnym razie, odmawia. Nazajutrz po odpowiedzi przychylniej, idą młodzi do księdza i dają na zapowiedzi. Po wyjściu pierwszej zapowiedzi, odbywają się w mieszkaniu młodej zrękowiny, t. j. zaręczyny. Zapraszają rodzinę, gości, częstują;—dziewosłębka, inaczej starsza swacha, którą bywa jedna ze starszych gospodyń, dokonywa wkładania obrączek na palce młodych, jeden ze zdolniejszych gospodarzy miewa przemowę. Bywa, że podczas zrękowiń rodzina składa na wesele po ćwiartce żyta lub pszenicy. Bo jak powiadają gospodarze: „człowiek kontentniejszy jest z zabawy i lepiej jadło smakuje, gdy się wie, że sie kieszeni jednego zanadto nie oskubie“.

W przeddzień ślubu przybywają muzykanci, do domu panny młodej schodzą się druźbowie. Na dany przez starszego druźbę znak, rozpoczyna się pochód po wsi, przy dźwiękach głośnej muzyki. Z wesołym śpiewem idzie cała gromada do domów, wskazanych przez rodziców państwa młodych i zaprasza na wesele. Na progach domów muzyka milknie, a starszy druźba rozpoczyna orację od słów „niech będzie pochwalony“. Po oracji muzyka gra, druźbowie puszczają się w tany z domownikami. Tak wesoło rozpoczyna się uroczystość. Gdy w ten sposób obejdą druźbowie wszystkie domy weselników, rozbiegają się pojedynczo i sprowadzają gości do domu panny młodej. Zjeżdża się rodzina ze stron dalszych. Muzyka gra. Placek, piwo grzane, wódka krążą wokół, młodzież tańczy ochoczo,—uroczystość ta nazywa się pewniny, albo rozpleciny; w niektórych okolicach rozplatają p. młodej włosy, odbywa się wspólne wręczenie darów, p. młoda daje narzeczonemu koszulę z cienkiego płótna, własnoręcznie tkaną i szytą, pan młody daje jej wstęgi szerokie do wienca ślubnego i buciki, których ona początkowo przyjąć nie chce, wymawiając mu w śpiewie: „jakiem u matuli była, tom nie w takich chodziła“, starszy druźba prosi aby przyjęła, ona znowu odmawia: „jakżeś mi się zalecał, toś nie takie obiecał“. W końcu przyjmuje i śpiewa:

„Sanuj ty mnie, sanuj, za wianeczek, za mój,
A ja ciebie bende za jedwabnom wstęgę“,—

a dalej: „dziękuję rodzicom i całemu kołu, co siedzi u stołu, a panu młodemu nie dziękuję, bo albo wstążek brakuje, albo złotych podkówiek, albo nie dziękuję, bo mu sie sama daruje“. I tak w wesołym nastroju bawią się, tańczą do dnia białego. Gdy rozejdą się goście, p. młodą stroją w wieniec,

trwa to godzin parę, plotą warkoczyki z połowy włosów, upinają na głowie i przyszywają do nich wieniec, ciężki bardzo,—oczywiście o śnie tej nocy mowy być nie może.

Ślub odbywa się po wczesnej Mszy,—druźbowie biegną do domów swych druchen, druchny przypinają im kokardy ze wstążek i mirty, przyozdabiają kapelusze pękami kwiatów sztucznych. Goście zbierają się w domu weselnym, podejmują ich śniadaniem. W chwili właściwej państwo młodzi stają przed rodzicami, jeden ze starszych gospodarzy—występuje z mową, mówi rzewnie, pobudza młodą parę do lez, w końcu zachęca, aby ukłękli przed rodzicami ^{dziękowali} ^{za} wszystko i prosili o błogosławieństwo. Po udzielonym błogosławieństwie, dziewosłęb bierze za róg chusteczki, którą trzyma w ręku panna młoda i wyprowadza ją z domu, za niemi postępują weselnicy, przed domem czekają piękne konie księżackie, zaprzężone do bryczek i wozów. Druchny otaczają młodych kołem i śpiewają:

„Oj wsiadaj Maryś-kochanie,
Już nie pomoże twoje płkanie,
Stoją cztery konie w wozie,
Wsiadajże Maryś, wsiadajże z nami“

Na to panna młoda:

„A jakże ja będę z wami wsiadala,
Kiedyżem sie z ojcem nie pożegnała,
Żegnam, żegnam miły ojciec“

Druchny:

Oj wsiadaj, wsiadaj Maryś kochanie,
Już nie pomoże twoje płkanie i t. d.

Panna młoda:

„A jakże ja będę z wami wsiadala,
Kiedyżem sie z matką nie pożegnała,
Żegnam, żegnam miła matko,
Chowałaś mnie zawsze gładko,
Teraz nie będziesz, teraz nie będziesz“...

Druchny:

„Oj wsiadaj, wsiadaj Maryś kochanie i t. d.

W ten sposób śpiewając, żegna p. młoda siostry i braci. Poczym babka lub matka panny lub pana młodego trzymając w ręku kropidło, macza je w wodzie święconej i kropi nią zebranych, wymawiając: „Niech was Bóg błogosławi w imię Ojca, Syna i Ducha świętego.

Dziewosłęb zabiera na swój wóz państwa młodych, muzykantów, parę druchen i ruszają w galopie. Muzykańci grają, druchny śpiewają, za nimi pędzą inni weselnicy również ze śpiewem, klaskaniem,—ścigają się. Stają przed kościołem, starszy druźba bierze za koniec chusteczki, którą p. młoda trzyma w ręku i prowadzi ją przed ołtarz, za niemi postępują weselnicy.

Powracających od ślubu państwa młodych witają dziewosłęb i dziewosłębka na progu domu chlebem i solą, a goście podejmują śniadaniem. Ponieważ w domu weselnym porozstawiano stoły biesiadne na 70—100 osób, przeto zabawa taneczna odbywa się w gościnie ofiarowanym na ten cel domu sąsiada,—trwa ona dopóki nie nadejdzie wiadomość o gotowym obiedzie. Obowiązkiem druźbów jest sprowadzić gości, posadzić za stołem, przytym bacząc pilnie, jakie komu należy się miejsce, uwzględnia-

jąc wiek, stosunki rodzinne i t. d. Przy pierwszym stole zasiadają: pani młoda, po prawej stronie starsza swacha, po lewej starsza druchna, dalej druchny, starszy dziewosłab, starsze gospodynie i gospodarze z rodziny pp. młodych. Jeśli w gronie weselnym znajduje się osoba z miasta w wieku poważniejszym, to ją sadzają obok p-y młodej. Obiad składa się zwykle z kapusty, rosolu z kluskami, ryżu—czasem z konfiturami, na zakończenie—tłusta wieprzowina. Dziewosłab stara się pamiętać o wszystkich. Drużbowie usługują. Starszy drużba, wnosząc potrawy, przyśpiewuje do każdej z nich, wnosząc kapustę śpiewa:

„Prosili nas na wesele, miał być baran tłusty,
A oni tu—krętu—wętu dali nam kapusty“.

A zaraz potem:

„Oj wesele, weselisko, na weselu dobre wszystko,
Dobry rosół, dobra kasza i za stołem Mania nasza“.

Pan młody nie siada do obiadu, stoi na uboczku, przyśpiewują do niego druchny, najczęściej wychwalają jego wybraną. Po obiedzie tańczą do dnia białego. Po parogodzinym wypoczynku, drużbowie jedzą śniadanie w domu starszej druchny, następnie idą z muzyką zaśpiewać na „dzień dobry“ pannie młodej. Śpiewy te powtarzają się w domu każdego weselnika, po południu sprowadzają znowu wszystkich do domu panny młodej. I znowu tańce, znowu wieczerza.

Druchny śpiewają:

„Cegos ześ mnie matuleni zamąż wydała,
Kiedy ja się w gospodarstwie nie rozpoznała,
W gospodarce trzeba robić i ładnie się nie uchodzić matulu moja.“

A przecie ci matuleni o tem wiadomo
Ze nijak casu dla siebie niema zona pono
Ino smutki i niedoli
Od frasunków główka boli
Matulu moja.
Lepiej belo u matuli“.

Przystępują do ważnej ceremonii oczepin. Starsza dziewosłabka wraz z innymi mężatkami idą z p. młodą do komory, zdejmują jej wieniec, który nosiła w ciągu dwóch dni i śpiewając rzewne pieśni, ubierają w czepiec. W tym czasie dziewosłab wnosi kołacz z przedniej maki, ozdobnie wypieczony. Kilku mężczyzn, przebranych za żydów, rozpoczynają żartobliwie handel o ten kołacz. Dziewosłab kraje go tak rozważnie, aby każdemu weselnikowi dostała się z niego częśćka. Pannę młodą wraz z innymi mężatkami przykrywają prześcieradłem, p. młody musi odszukać swej pani, pani młoda wchodzi do świetlicy, weselość zebranych dochodzi do stopnia najwyższego, - drużbowie chcą wykupić p. młodą, oczywiście dostaje się panu młodemu.

Dziewosłabka wraz z druchnami zaczyna śpiewać rzewnie, upomina młodą, jaką ma być żoną i matką i wiedzą dziewczęta, że małżeństwo to koniec swobody, odtąd czeka je praca ciężka, niedozwalająca nawet myśleć o ubraniu pięknym, - druchny śpiewają:

„Oj ten Józicek - wziął mi wianeczek,
A włożył mi na głowę biały cepeczek,
Włożył mi go raz, a już na zawdy,
Juz mi się nie ukloni kawaler zadny,
Skłonił mi się świat, jak w ogrodzie kwiat
Ani ze mną między ludźmi, ani ze mną świat“

Zwykle dziewosłab obchodzi z talerzem i zbiera na czepiec dla p-y młodej, przytym śpiewa:

„Schodźcie się dobrzy ludzie, schodźcie się,
Na cepeczek panny młodej złóście się,
Na cepeczek, na garnysek, na sitko,
Bo trza tera pannie młodej dać wszystko“.

Druchny śpiewają:

„Ciśnij wstążki na gałązki, wdziej cepiec;
Nie bede ja w tym cepcyku chodziła,
Bo sie bede ojca, matki wstydzila,
A nie wstydz sie, nie wstydz sie,
Weź chustecki, otrzyj lezki, ośmij sie“.

Pocieszona panna młoda tańczy z każdym po kolei. I znowu tańce trwają do rana. Dzień trzeci rozpoczyna się również od śpiewów na dzień dobry, drużbowie podejmowani bywają sutym śniadaniem przez dziewosłabkę. Wieczorem znowu tańce w domu weselnym, czwartego dnia dziewosłab gości drużbów u siebie, najczęściej zapraszają jeszcze do domu weselnego na zjedzenie i wypicie resztek.

Dzień piątkowy przerywa zabawę, zwykle jednak w niedzielę schodzi się młodzież do domu starszej druchny i na swój koszt wyprawia zakończenie wesela.

Przenosiny panny młodej z domu rodzicielskiego do mieszkania męża odbywa się skromnie, w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół.

Anna Chmieleńska.

O LASACH ZIEMI ŁOWICKIEJ.

Powiaty składające się na ziemię Łowicką stanowią najmniej lesisty ośrodek Polski. Z jednej strony przypisać to trzeba zgrupowania się centrów przemysłowych, z drugiej—występowaniu gleb stanowiących bogate warsztaty rolnicze. Podczas gdy przeciętna lesistość Polski wynosi 23%, na Polesiu dochodzi po 31%, a na Śląsku do 33%,—tutaj przeciętna lesistość sięga zaledwie 12%, a w powiatach wybitnie rolniczych (Kutnowski, Łęczycki, Łowicki) spada do 4, 6 i 7%.

Jeszcze wyraziściej występuje ubóstwo leśne tej ziemi przy zestawieniu obszaru lasów z zaludnieniem: podczas gdy przeciętnie w całej Polsce wypada na 1 mieszkańca 0,35 ha lasu, na Polesiu nawet 1,33 ha, w pozostałych ziemiach wschodnich ponad 0,50 ha,—tutaj liczba ta wynosi zaledwie 0,09 ha, a w powiecie Łódzkim tylko 0,02 ha; najwybitniej zaważa tu wpływ ludnego środowiska przemysłowego jakim jest Łódź. Najbogatszymi w lasy są powiaty położone na skrajach, na glebach ubogich, piaszczystych: Gostyniński, Sochaczewski na północy i wschodzie, Rawski i Skierniewicki na południu; ostatnie dużo zawdzięczają istnieniu w nich dużych lasów królewskich, później carskich, obecnie państwowych. Lasy ziemi Łowickiej zepchnięte głównie na gorsze gleby są stosunkowo jednolite co do składu: sosna w 90% i miękkie liściaste (brzoza, olsza), w pozostałej części—stanowią prawie wyłącznie składniki; jedynie w części południowej i południowo-wschodniej urozmaicone są nieco przez występowanie pewnej ilości jodły, świerka, dębu a miejscami i buka. Lasy państwowe stanowią znacznie większy niż gdzieindziej w Polsce odsetek (przeciętnie w całej Polsce 32%); administracyjne obejmują 8 nadleśnictw, które są jednostkami dobrze

zagospodarowanemu znacznej intensywności gospodarczej (ogółem 63 kilometry kolejek leśnych i 3 tartaki). Lasy gminne i prywatne stoją stanowczo wyżej niż w innych okolicach kraju, o czym świadczy liczba około 30 ha szkółek leśnych i 23 drobnych luszczarni czynnych w roku 1922. W załączonej tabeli obok innych szczegółów podana jest przybliżona produkcja lasów ziemi Łowickiej wyliczona na podstawie przeciętnej produkcji lasów Rzeczypospolitej w poszczególnych województwach.

Lesistość i produkcja drewna w powiatach uczestniczących w Wystawie.

Powiat	Ludność	Obszar ha	Lasów powierzchnia		Ogólna powierzchnia lasów		Produkcja drewna		Lesi- stość %	Lasy wy- pada na 1 miesz. ha	Nie użytków ha
			ogólna ha	produkująca ha	państw. gmin. ha	prywatnych	ogólna m ³	na 1 miesz.			
Brzeziny	125562	111700	16085	14530	9623	6402	36200	0,29	14	0,13	4561
Blonie	115568	107900	11175	9630	755	10420	26590	0,25	10	0,10	1953
Gostynin	84647	121100	22357	19270	6578	11318	51400	0,61	18	0,26	4253
Kutno	99300	91600	3795	3311	291	3504	9150	0,09	4	0,04	92
Łęczyca	122397	131600	8402	7588	3253	5006	19750	0,16	6	0,07	2693
Łódź	561277	94100	9119	8238	1947	5925	22950	0,02	10	0,02	2917
Łowicz	94486	120900	8699	7500	1915	6784	20150	0,21	7	0,09	4703
Rawa	83621	129900	20419	17500	12293	7806	44000	0,52	16	0,24	4638
Skierbiewice	63471	76300	13092	11270	5200	7892	29300	0,46	17	0,21	2678
Sochaczew	63940	106100	14892	12830	10460	4432	51080	0,49	18	0,26	1657
Ogółem	1414869	1091000	128036	111667	52315 (41%)	69489 (54%)	290570	0,21	12	0,09	30145 (3%)

Liczby te wskazują, że koniecznym jest tu dowóz drewna z innych okolic kraju, na 1 mieszkańca bowiem w poszczególnych powiatach i w całości tej ziemi wypada o wiele mniej niż przeciętnie w całej Polsce t. j. 0,85 m³, zwłaszcza zaś mniej niż przeciętna konsumpcja na głowę t. j. 0,75 m³, zresztą stosunkowo gęsta sieć komunikacyjna i stosunkowo mało rozwinięty przemysł drzewny wpływają łagodząco na zapotrzebowanie tak drewna opałowego jak materiałowego i surowca drzewnego.

W teże tablicy, w ostatniej rubryce, umieszczona pozycja nieużytków wskazuje w jakim kierunku pójść można i trzeba, aby szczupłą powierzchnię leśną powiększyć i podwyższyć produktywność ziemi.

Zrozumienie w tym kierunku ujawniają w Łowickiem sami włościanie, zalesiając nieużytki, a nawet zbyt słabe do uprawy rolnej grunta, a Sejmik skierbiewicki utworzył specjalną komisję dla zalesienia nieużytków.

Uczucia młodzieży księżackiej na tle pieśni ludowych.

(Zebrała Aniela Chmielewska.)

Tak dziewczęta jak chłopcy pragną małżeństwa z miłości, ale godzą się z wolą rodziców, bo „jakkże to ostać bez ziemi?”

Oto pieśni, świadczące o sile uczucia młodzieży:

„Oj kiedy dziewczynie piętnaście lat minie,
trudno ją pilnować, bo za chłopcem ginie”.

„Śpiewam ci ja, śpiewam w sadecku nad wodom,
Zobacysz, chłopaku, że ci się spodobom,
W sadecku nad wodom gałązki się chwiejom,
Do chłopca ładnego—ocki mi się śmiejom”.

„Śpiewają słowicy, aż na boru hucy,
Kto kochania nie zna, już się nie naucy,
Kto kochania nie zna, u Boga szczęśliwy,
Ma nocke za nocko, dzionek nie myśliwy”.

„Wolałbym ja, wolał bory, lasy skopać,
Niżli się dziewczyno w tobie mam zakochać,
Bory, lasy skopie, pójde sobie do dom,
W tobie się zakochom, rady sobie nie dom”.

„Powiedź mi, powiedz, słóweczko bez ludzi,
Niechże mój konicek do ciebie nie trzusi;
Konicek się trzusi, ja się mizeruje,
Nocka kele nocki w domu nie nocuje.
Nocka kele nocki nie śpiąjom ocki,
Tylko spoglądam—gdzie kochanie majom”.

„Oj, carne ocki mawa, ale na się spoglądawa,
Oj, co komu do tego, że my się kochawa?”

„Oj, powiadam ludzi, zem ja nic dobrego,
A ja nikogo nie kocham, jeno Jasia mego”.

„Powiedz, Jaguś, gdzie mieskas, to cie odprowadzę,
I pod twoje okienecko, białe róże wsadzę,
Jak ta róża się rozwinie, to się pobierzewa
I na nase wesele te róże zerwiewa”.

Roją o małżeństwie z miłości, tak rzadko ziszczalnym:

„Oj, najgorse kochanie! jak się kogo imie,
Ocy mu zastoni, rozum mu odymie.
Oj, zielone gałązki nazad się puscajom,
A ci tylko są w szczęściu, którzy się kochajom”.

Uczucie zazdrości objawia się w licznych pieśniach:

„O la Boga! co takiego, co nie widać Jasia mego!
Cy go woda zatopila, cy go inna odmówila?
Jak go woda zatopila to go wyrzuci, wyrzuci,
Jak go inna odmówila, już sie nie wróci, nie wróci“.

A oto pieśń, w ktorej zazdrość dochodzi aż do złorzeczenia:

„Tam na opolu muzyka gra,
Tam mój kochanek wesele ma
Tam mój kochanek wesele ma.

Wesele ma, pójde na nie,
A boć to beło me kochanie,
A boć to beło me kochanie.

I do kościółka ja też póde
I pana Boga prosić bede
I pana Boga prosić bede

Zeby mu pan Bóg szczęścia nie dol
Aby po świecie chleba zebroł,
Aby po świecie chleba zebroł,

Z kijem zebracy zby chodzil
Za mnie sierotę, co mnie zwodził
Za mnie sierotę, co mnie zwodził“.

Częściej jednak niż uczuciem zemsty, lchną pieśni smutkiem:

Nie dlatego ja śpiewam, abyście słyseli,
Niech sie moje smutne serce troche rozweseli“.

„Powiedziałeś, ze mnie weźniesz,
Tylko zytka z pola zezniesz;
A tyś zezon i powiązał,
Mnieś, sierocie, świat zawiązał“.

„Oj, śpiewam ja śpiewam, a łzami sie zalewam,
Ojciec, matka nie wie, cała rodzinecka,
Co ja tu uzywam, biedna sieroteczka“.

Córka zamożnego gospodarza tak śpiewa:

„Próżno mi sie nie nawijaj
I capecki nie nakrzywaj,
Raz powiadam, ze cie nie chce,
Twojo capke w błoto wdepce“.

A inna:

O, myślita, chłopaki, ze ja owas prose?
Takich kawalerów pod trzewikiem nose,
Pod trzewikiem nose, drugim przydeptuje,
A niech sie lada duren do mnie nie zwiaduje“.

Burzliwy okres w rozwoju ziemi.

Pozwolę sobie zestawić zanotowane w ostatnich 10 mies. fakty trzęsienia ziemi. W dniu 8 listopada u. r. depesze obwieściły światu o niezwykle katastrofalnym trzęsieniu ziemi w południowej Ameryce—w rzecyp. Chili. Trzęsieniu uległy miejscowości w promieniu 200 kilometrów dokola miasta Santiago. Wzbrane fale oceaniczne zniszczyły liczne miasta portowe. Tysiące osób padło ofiarą rozszalałego żywiołu.

W dniu 11 listopada o 4 rano nastąpiły jeszcze dwa trzęsienia ziemi. Według urzędowych doniesień siła uderzeń była jeszcze w stanie uszkodzić

stacje w Londynie i Bolonji. Zważywszy, jak wielka odległość dzieli Europę i Amerykę musimy doznać osobliwych wrażeń! 18 listop. rep. Chili nawiedziło nowe trzęsienie ziemi, przyczem znikły z powierzchni Oceanu 2 wyspy. Ludność wysp, złożona z polinezyjczyków znalazła śmierć w falach morskich. W tym samym czasie telegraf donosił o trzęsieniu w półn. Afryce. W tym jeszcze miesiącu, w dn. 23 listopada o 5 rano odczuło silne trzęsienie w stolicy Jugosławii w Belgradzie. Centrum trzęsienia znajdowało się okolo m. Djakowy; trzęsienie trwało 10 minut.

Dnia 13 kwietnia trzęsienie ziemi nawiedziło Nową Zelandję, wielką wyspę Australijską, a w trzy dni potem Kamczatkę. Ta ostatnia uległa w krótkim czasie 200 krotnym wstrząsom o tak okropnej sile, że olbrzymie fale oceanu zmyły domostwa i ludzi, a rzeka Kamczatka znikła z powierzchni ziemi.

W dniu 5 maja trzęsienie ziemi nawiedziło małą Azję, 25 maja Persję, 1 czerwca wybrzeża Japonji, 16 czerwca zaczęły się gwałtowne wybuchy największego wulkanu w Europie—Etny!

Jakkolwiek wybuchy ustały, mimo to nie można twierdzić, iż nie powtórzą się jeszcze.

30 lipca telegraf obwieścił światu o trzęsieniu w Kalifornji. Ile w tym czasie było mniejszych trzęsień wiadomo obserwatorjom, zaopatrzonym w czule aparaty.

Dnia 1 września przyszedł „koniec świata“ dla bardzo wielu mieszkańców stolicy Japonji: Tokio, Jokohamy, wielkiego portu, 1 1/2 miljonowej Osaki i całego szeregu miejscowości nadbrzeżnych. Według sprawozdań telegr. iskrowego 1-go września odczuło w Tokio 200 wstrząśnień. Najsilniejsze trwało 6 minut. W niedzielę 2-go września stwierdzono 57 wstrząśnień, 4 września nastąpiły dwa nowe uderzenia.

Według urzędowych sprawozdań japońskich zginęło 1/2 miliona (amerykańskie sprawozdania mówią o 3 milionach zabitych) okolo 3 milionów bezdomnych (ameryk: o 5 mil. bezdom.). W stolicy uległo zniszczeniu 15 dzielnic na dwadzieścia parę, między innemi: kancelarja cesarska, minist. sprawiedliwości, Sąd apelacyjny, Senat, miejska prefektura, hotel Imperial, stacja, mosty, wiadukty. Min. Spraw Zagranicznych, ambasady: francuska, włoska, poselstwo chińskie, bank Japoński, T-wo handlowe, uniwersytet, wyższe uczelnie, szpital, akademja wojenna i wiele innych instyt. państw. i społecz.

1/2 miljonowe miasto Jokohama uległo całkowitemu zniszczeniu.

Na przestrzeni 300 km. między Tokio i Osaka legły w gruzach „liczne miasta radosne i ludne, kipiące życia tętnem w jednej chwili naród japoński, jeszcze wczoraj o potężnym znaczeniu wszechświatowym na skutek tych podziemnych działań schodzi do roli żebraka. W życiu narodów, na arenie polityki wszechświatowej, operacyj handlowo przemysłowych, na skutek tego niesłychanego kataklizmu w dziejach rozwoju ziemi, powstała przepaść. Ten lokalny „koniec świata“ nie przejdzie bez echa w dziedzinie ducha ludzkiego—narażenie powstała panika, przerażenie ogólne, następnie „międzynarodowe współczucie“ dla nieszczęśliwej, szlachetnej ludności Japonji...

Mimowoli, każdemu może nasunąć się pytanie, czy ziemia Polska jest bezpieczną od tych „konwulsyj“? Wszak dotąd nie słyszano o podobnych zaburzeniach? Istotnie, historia nie zna podobnych katastrof, gdyż ziemia polskie pod względem budowy geologicznej należą do najspokojniejszych.

Jednak Sejsmologia—nauka o trzęsieniach ziemi, twierdzi, że w czasie od 1000 roku do 1900 zdarzyło się w Polsce 69 trzęsień ziemi. Z pomiędzy średniowiecznych trzęsień ziemi należy wymienić trzęsienie ziemi na Węgrzech. Działo się to w dniu 5 - VI 1443 r. w Krakowie i okolicy odczuło dotkliwie trzęsienie, na skutek czego zapadło się sklepienie kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu. Trzęsienia te przybiegają do Polski w postaci fal sejsmicznych z obcych krajów. Do Wschodniej Małopolski, Podola, Wołynia, i Ukrainy nadbiegają fale z Rumunii i Siedmiogrodu, do Zachodniej Małopolski ze Sudetów i północnych Węgier. Lokalne trzęsienia ziemi zdarzają się na Podolu, Pokuciu i w Karpatach. Najczęściej bywa wstrząsana wschodnia Galicja i Podole, mniej często Zachodnia, najrzadziej Litwa.

Z zestawienia powyższych faktów, wynika, że koniec 1922 i bieżący rok znamionują niezwykle działania podziemnych sił—ziemia w swym rozwoju, jakby wstąpiła w fazę krytyczną... Nauka o trzęsieniach ziemi nie jest w możności przepowiadać podobne kataklizmy. Jednak liczne stacje sejsmiczne gromadzą materiał naukowy, z pomocą którego poznajemy promieniowanie sejsmiczne, na zasadzie tych badań, być może, a w niedalekiej przyszłości będziemy w stanie mówić o budowie wnętrza ziemi, będziemy w stanie śledzić co się dzieje w ukrytych głębinach. S. p. M. Rudzki, profesor geofizyki na uniwers. w Krakowie, przypisuje, jak wielu innych uczonych, podobne wstrząsy kurczeniu się ziemi, wskutek stygnięcia jej wnętrza. Według powyższego profesora proces ten trwa już 3000000000 lat.

W. Dolekał.

* * *

Stachu, Stachu, graj na flecie,
Luby Stach, graj,
Bo muzyka na tem świecie
Może stworzyć raj!

Niechaj zabrzmi twój flet miły,
Niechaj zabrzmi znów,
Ileż piosenki nam mówiły
Pozaziemskich słów.

Ach bo są na ziemi słowa,
Cudny duszy kwiat,
Których nie wypowie mowa
Nie zrozumie świat.

Lecz muzyka je wylewa,
Płyną niby źródł,
Kiedy sama dusza śpiewa
Wieczny życia bój.

Twa piosenka jest bogata
W tyle pięknych słów,
To ucieka z tego świata,
To powraca znów!

Hej daleko gdzieś unosi
Duszę w cudny raj..
Graj, Stasińku, Maryś prosi,
Graj, Stasińku, graj!

Zofia Karłowska.

Z tygodnia.

Ze świata.

Japonja. Straszne trzęsienie ziemi w Japonji w dniu 2 b. m. i następnych dni, spowodowało nieobliczalne straty w majątku narodowym Japonji. Prawie doszczętnie zostało zniszczone przez fale morskie i ogień, miasto portowe Jokohama. Tokio stolica Japonji zostało zniszczone w 2/3. Według danych statystycznych zginęło w promieniu 200 klm. kilkaset tysięcy ludzi. Cały świat zbiera ofiary na bezdomnych w Japonji, gdyż bezmiary katastrofy są wprost nienotowane w dziejach. Japończycy jednak nie opuszczają rąk i już przystąpili do odbudowy tego co zostało zniszczone, pomimo, że trzęsienia ziemi w Japonji są zjawiskiem normalnym. Dzielny naród japoński w krótkim czasie naprawi to, co ogień i woda zniszczyły.

Hiszpanja. Na tle niepowodzeń ekspedycji wojskowej w Maroko, w Hiszpanji wybuchły zaburzenia przeciwko rządowi. Władzę w swoje ręce ujął tak zwany dyrektorjat wojskowy. Król zwolnił dawny gabinet i zatwierdził dyrektorjat.

Niemcy. Chaos w Niemczech panuje coraz większy i niema widoków naprawy. W centrach przemysłowych panują głód i zaburzenia. Dolar dochodzi do 120 milionów marek niemieckich i wszyscy kalkulują w dolarach, wobec czego daje się odczuwać szalony brak środków obrotowych. Socjaliści i komuniści zwalczają nacjonalistów i odwrotnie, rząd niemiecki Francję i niechce płacić odszkodowań. Do czego doprowadzi Niemcy szalona szowinistyczna polityka, nietrudno przewidzieć, chociaż w ostatnich dniach daje się zauważyć dążenie do zgody z Francją.

Wolne miasto Gdańsk. Daje się tu odczuwać brak żywności, środków obrotowych i pracy. Robotnik portowy zarabia obecnie 100 milionów dziennie i to nie wystarcza mu na skromne przeżycie z rodziną. Chociaż płótno w kieszeni, buta pruska w stosunku do Polski nie zmniejszyła się, którą sztucznie podtrzymują junkrzy pruscy z Berlina i Królewca. Nie chcą z Polską żyć w zgodzie a z Prusami żal im zerwać.

Ameryka. W tych dniach zaczął tonąć u brzegów Kalifornji statek pocztowy „Kuba”. Zawiadomione statki wojenne Ameryki podażyły w tym kierunkom z pomocą, w drodze jednak rozbily się o skały, których przedtem nie było. Prawdopodobnie wskutek trzęsienia ziemi na morzu, powstały nowe wypukłości, o których marynarze amerykańscy nie wiedzieli. Zatonęło 7 okrętów wojennych i 25 marynarzy.

Włochy. Wskutek zabójstwa włoskiej misji granicznej przez bandy grecko-albańskie, rząd włoski obsadził wyspę Korfu i inne posiadłości greckie i zażądał satysfakcji. Grecja zwróciła się o pomoc do Ligi Narodów, Włosi jednak odmówili Lidze kompetencji, wobec czego sprawy rozstrzygnęła konferencja ambasadorów w ten sposób, że Grecja musi dać zadośćuczynienie Włochom, wyszukać i ukarać zabójców, zapłacić odszkodowanie Włochom i zezwolić duchowieństwu katolickiemu na odprawianie nabożeństwa żałobnego w Atenach za poległych w obecności całego rządu Grecji. (m. s.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Wtorek Józefa W., Ireny M., Zofji M.
Środa Suchy dzień. Januarjusza B. M.
Czwartek Eustachjusza M.
Piątek † Suchy dzień. Mateusza Ap.
Sobota Suchy † Tomasza B. W.
Niedziela Tekli P. M., Lina P. M.
Poniedziałek N. M. P. od wykupu niewolników.
Wtorek Bl. Ładysława z Giel., Firmina.
Środa Cypriana i Justyny.
Czwartek Kozmy i Damjana M. m.
 Wschód słońca g. 6 m. 26. zachód „g. 6 m. 24.

— **Z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łowiczu.** Jednym z najciekawszych działów Wystawy Łowickiej będzie dział etnograficzny. Zgromadzi on zarówno to, co wytwarzała lud łowicki w dawniejszych czasach jak i wyroby teraźniejsze.

Księstwo Łowickie posiadające tak bogate zdobnictwo i zachowany w zupełności strój ludowy ściąga z całej Polski setki wycieczek, stanowiąc barwną oazę na tle szarzyzny ogarniającej za przykładem miast i wieś polską.

Dział etnograficzny organizowany pod kierownictwem znanej działaczki na polu etnografii i twórczyni Wystawy Etnograficznej Łowickiej w r. 1908—przedstawia się już dzisiaj nadzwyczaj okazałe. Dzięki pracy p. Chmieleńskiej i całego grona ludzi oddanych idei zapoznania najszerszych sfer z bogactwami artystycznymi ludu polskiego przedstawi on to wszystko, co wytwarza zdolny lud Księstwa Łowickiego bądź dla potrzeby codziennej lub ozdoby swych siedzib. Dział ten przekona każdego, że lud polski miłuje piękno i umie wcielić je w życie.

W obrębie pawilonu buduje się izba łowicka—wypełniona sprzętami i ozdobami.

Obowiązkiem każdego Polaka jest zapoznanie się szczególnie z etnografią, tej tak pięknej trwałej ziemi polskiej.

Wystawa trwać będzie od 19 do 24 września.

— **Zgubione** dziesiątego na Starym Rynku kluczyki na rzemyku. Uprasza się znalazcę odnieść za nagrodą do rejenta Szeligowskiego Stary Rynek 3.

— **Rozpoczęcie** lekcji w Państw. Gimn. Ks. Józefa Poniatowskiego odbyło się dnia 11 b. m.

— **Nowa placówka polska.** W tych dniach zawiązała się nowa placówka polska w Łowiczu pod firmą „Ziarno” spółka z ogrn. odpow., Stary-Rynek Nr. 3, dla skupu i przemiału zboża.

Jak się dowiadujemy akces do spółki zgłosili: miejscowa inteligencja, niektórzy p. ziemianie i piekarnie chrześcijańskie.

Powstanie takiej spółki było koniecznością, gdyż cały fen handel znajdował się w ręku żydów.

Nowej placówce polskiej życzymy powodzenia i świetnego rozwoju.

— **Z Wystawy.** Dowiadujemy się, że w Wystawie Łowickiej bierze udział jedna ze starych instytucji doświadczalnych dawnej Kongresówki, obecnie jedyna tego rodzaju instytucja w powiatach objętych naszą Wystawą, a mianowicie Stacja Doświadczalna w Kutnie. Ekspozyty Stacji Kutnowskiej będą wystawione w pawilonie głównym.

— **Koncert na pomnik Chopina.** W pierwszych dniach października urządzony będzie w Łowiczu staraniem grona miłośników muzyki „Wielki Kon-

cert” na pomnik Chopina w Warszawie. Szczegóły programu będą podane w najbliższym numerze „Łowiczana”.

— **Nowo-powstałe w Łowiczu „T-wo Dramatyczne** urządzi w teatrze „Eos” w dn. 21|IX—23 pierwsze inauguracyjne przedstawienie p. t. „W noc lipcową” sztuka w 3-ach akt. B. Górczyńskiego. Należy spodziewać się, że T-wo to, którego celem jest niesienie pomocy materialnej tak instytucjom jak i potrzebującym wsparcia jednostkom w społeczeństwie—zasługuje w pracy swej na poparcie.

Spieszmy więc wypełniać salę po brzegi.

— **Otwarcie Wystawy w Łowiczu.** W dniu 19 września t. j. w środę odbędzie się uroczyste otwarcie Wystawy Roln.—Przemysłowej w Łowiczu. Uroczystość rozpocznie Msza święta, odprawiona przed głównym ołtarzem Kolegiaty o godz. 11-ej.

Następnie o godz. 12 m. 45 nastąpi otwarcie Wystawy na placu wystawowym Banku Ziemi Łowickiej przy ulicy Wjazdowej.

Na dzień ten przybywają do Łowicza liczni goście ze stolicy i kraju, a między innymi Ministrowie Rolnictwa i Przemysłu i Handlu, Wojewoda Warszawski, prezes C. T. R.

Wejście jednorazowe na plac Wystawy kosztuje mk. 10.000, dla uczącej się młodzieży i wycieczek zbiorowych 5.000 mk. Poza tem będą sprzedawane jednodniowe i na cały czas trwania tej Wystawy karty wstępu.

— **Wiec Związku Ludowo-Narodowego.** W dn. 14 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali kina „Eos” odbył się wiec, gdzie p. poseł Witold Staniszkis w godzinie przeszło przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację polityczną. Poczem p. Rudnicki z Warszawy zabrał głos w sprawie waluty i naszej sytuacji gospodarczej.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażając votum zaufania Klubowi Związku Ludowo-Narodowego.

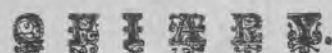
— **„Miljonówka”.** W sobotę dn. 16 b. m. wylosowano z koła Nr. 3.043.667 wł. konsulatu polskiego, w Rotterdamie i Nr. 4.296.869 własność P. K. O. w Warszawie.

Zguba. Na zabawie tanecznej w dniu 16|IX b. m. pozostawiono w garderobie damskiej rękawiczki damskie. Odebrać można u chorążego Kuzemko przy ul. Mostowej Nr. 3 w Komisji Gospodarczej w godzinach urzędowych.

— **Ważne dla p. myśliwych.** Z dniem 14 września polowanie na kuropatwy w powiecie łowickim jest dozwolone.

— **Z Rady Miejskiej:** W dniu 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady, gdzie oprócz innych uchwał, które podamy w następnym numerze, postanowiono zezwolić na targi w dzielnicy Starego Miasta i innych, tak jak to miało miejsce przed wojną.

Do Sejmiku Powiatowego na przedstawicieli miasta wybrano pp: L. Gołębiowskiego, F. Popławskiego, F. Kokczyńskiego i Fr. Trawińskiego.



Na Schronisko na Korabce

Dla uczczenia pamięci kochanego Januszka Kreutza w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, rodzi na Żudników mk. 200.000.

Na nędzę wyjątkową

Apolonja Pawlata mk. 100.000.

KRONIKA POLICYJNA.

Potajemna fabryka papierosów. W dniu 30/VIII r. b. w mieszkaniu Towiasa Russaka przy ul. Zduńskiej Nr. 45 w Łowiczu wykryta została potajemna fabryka papierosów „Bajadera”. Znalezione w mieszkaniu papierosy, tytoń i gilzy zakwestjonowano wraz z protokołem i przekazano odnośnym władzom.

Pożar w Łyszkowicach. W dniu 1/IX r. b. w cukrowni Łyszkowice na jednym z budynków zatlił się dach od iskry z komina lokomobili. Straż ogniowa pożar w zarodku natychmiast stłumiła. Strat żadnych nie było.

Pożar od pioruna. W dniu 1/IX r. b. we wsi Krnaków gm. Lubianków w zagrodzie Franciszki Bialaskiej powstał pożar wskutek uderzenia pioruna. Spaliła się stodoła ze zbożem, dwie obory, jeden koń, wozownia i narzędzia rolnicze. Straty poszkodowana oblicza na 179 milionów mk.

Pożar w Łaznikach. W dniu 3/IX r. b. we wsi Łazniki gm. Bąków w zagrodzie gosp. Konstantego Wojtysiaka z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Spalił się dach na murowanej oborze, szopa na sieczkarnię i dwa chlewki.

Aresztowanie tajemniczych włóczęgów. W nocy z dn. 5 na 6/IX r. b. w niezamkniętym pokoju w posesji Jana Sztajnerta w Łowiczu stróż domu zauważył dwóch nieznanych osobników. Po zameldowaniu policji okazało się, że wymienionymi osobnikami są zawodowi złodzieje Morgenbeser Sruł i Rolnik Szymon, zamieszkali w Mińsku Mazowieckim. Wymienionych aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Schwytanie „złodziejasków”. W nocy z dn. 8 na 9/IV r. b. patrol policyjny zatrzymał Franciszka Wiśniewskiego, znanego złodziejaską z Łowicza, przy którym znaleziono kurę. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że Wiśniewski dokonał kradzieży kur w gmachu po-Bernardyńskim w Łowiczu z Antonim Koneckim, mieszkańcem m. Skierniewic. Wymienionych aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Pożar. W nocy z dn. 8 na 9/IX r. b. we wsi Mięgosna, gm. Bielawy w zagrodzie Tomasza Wojcieszka powstał pożar. Spaliła się stodoła ze zbożem, obora i dwa stogi zboża. Straty poszkodowany oblicza na 300 milionów mk. O podpalenie podejrzani są Stanisław Wojcieszka i jego ojciec, zamieszkali we wsi Dąbrowa, gm. Bielawy, których aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kradzież koni z bryczką. W nocy z dn. 9 na 10/IX r. b. we wsi Szymanów gm. Bąków, na szkołę właściciela majątku Kopiec p. Stokowskiego zostały skradzione 2 konie z bryczką i uprzężą. Dochodzenie w toku.

Wielkie straty materialne od pożaru. W dniu 10/IX r. b. o godz. 9 rano we wsi Dąbkowice Dolne w zagrodzie Antoniego Wojdy powstał pożar. Spalił się dom, obory, chlewki i stodoła ze zbożem oraz prosiak. Straty poszkodowany oblicza na 600 milionów mk. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Pożar. Dnia 29/VIII r. b. we wsi Wymysłów gm. Lubianków powstał pożar w zagrodzie Roszewskiego, skutkiem którego spłonął dom i obora. Pożar powstał z przyczyny wadliwego urządzenia komina. Straty wynoszą około 150 milionów mk.

Kradzież materiału. W dniu 30/VIII r. b. Feliksa Wyrzywoda, zam. w Łowiczu zameldowała o kradzieży barchanu, pozostawionego chwilowo w sklepie. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że wymienionej kradzieży dokonał Paweł Li-

narczyk, zam. we wsi Grudze, gm. Dąbkowice, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Pożar w Kocierzewie. W dniu 1/IX r. b. we wsi Kocierzew, gm. Jeziorko powstał pożar w zagrodzie Jaronia Michała. Spalił się dom, obora i chlewy.

Znaleziona zguba. W dniu 6/X. 1922 r. przy ul. Sw. Ducha w Łowiczu została znaleziona jesionka koloru zielonkawatego. Poszkodowany zgłosił się po odbiór takowej na Posterunek P. P. w Łowiczu.

„Bieda” zniwala ludzi do picia spirytusu. W ostatnim tygodniu zatrzymano i osadzono w areszcie ochronnym kilkunastu obywateli za ukazanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Podziękowanie.

Komitet zabawy w dniu 16/IX b. m. na cele ubogiej dziatwy Łowicza składa podziękowanie Wielebnemu ks. prałatowi Stępowskiemu za ofiarowane 50.000 mk. W-ym Państwu Szajdingom za 50.000 mk. W-ej Pani Bukowieckiej za owoce, W-nemu P. kapitanowi Burakowskiemu za 10 paczek papierosów, W-nemu chorążemu Kuzemce za 50.000 mk.

Komitet.

NADESLANE.

W imię prawdy.

Rada Opiekuńcza Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, na posiedzeniu w dniu 6 września 1923-go roku postanowiła ogłosić w jednym z pism miejscowych szereg komunikatów charakteryzujących organizację, pracę, ducha i ewolucję tutejszego Seminarjum. Rada Opiekuńcza stwierdza, że opinia miasta naszego i powiatu od szeregu lat jest balamucona przez nieświadomych i złośliwych, że szereg zacnych obywateli, opierając się na tych balamuctwach, mimo odmiennych osobistych stwierdzeń, lub nie usiłując stwierdzać, swoją biernością i obojętnością, a często uchylaniem się, przyczynia krzywdę społeczeństwu i państwu, nie tylko nie wpływając na uzdrowienie stosunków, ale gmatwając je więcej.

Rada Opiekuńcza stwierdziwszy wielokrotnie bezpodstawność powtarzanych wersyi, charakteryzujących ujemnie tutejsze Seminarjum, i widząc, że uczelnia ta cieszy się zasłużoną sławą i rozgłosem w całym kraju, a ciągle jest napadana w opinii miejscowej, pragnie koniec położyć tym prywatom, które obrały sobie za cel osobistych porachunków potrzebną państwu i dzielnie pracującą uczelnię polską.

I

Organizacja Seminarjum.

Seminarjum Nauczycielskie w Łowiczu, wznowione 7 lat temu przez Radę Opiekuńczą pod przewodnictwem ks. Jana Niemiry, upaństwowione we wrześniu r. 1918-go, opiera się na przepisach i prawach państwowych, których z całą ścisłością przestrzega.

Podstawą organizacji Seminarjum jest „Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w

państwie Polskiem", ogłoszony w Dz. Urz. Min. Nr. 2 z 1919 roku. Dekret ten głosi:

Art. 1 „kształcenie i wychowywanie kandydatów na nauczycieli i nauczycielki szkół powszechnych odbywa się w Seminarjach nauczycielskich.

Seminarja, utrzymywane przez państwo, są publiczne; wszystkie inne są prywatne.

Seminarja publiczne są oddzielne dla chłopców i oddzielne dla dziewcząt.

Art. 2. Przy Seminarjum nauczycielskiem istnieje jedna lub dwie wzorowe szkoły powszechne jako szkoły ćwiczeń.

Art. 3. Przy Seminarjach nauczycielskich lub osobno mogą być organizowane kursy zawodowe dla kształcenia nauczycieli w specjalnym kierunku, uwzględniającym potrzeby szkół powszechnych.

Art. 4. Do Seminarjum nauczycielskiego należy ogród, odpowiednio urządzone dla celów nauki przyrody i ćwiczeń z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Art. 5. Seminarjum nauczycielskie posiada boisko do zabaw i gier ruchowych dla uczniów Seminarjum i Szkoły ćwiczeń.

Art. 6. Czas nauki w Seminarjum trwa co najmniej pięć lat. W Seminarjach pięcioletnich pierwsze trzy roczne kursy posiadają charakter ogólnie kształcący, dwa ostatnie charakter przeważnie zawodowy.

Art. 7. Liczba uczniów na jednym kursie nie przekracza czterdziestu, kursa równorzędne nie będą urządzane.

Art. 8. Seminarjum wraz ze Szkołą ćwiczeń i połączonymi z Seminarjum kursami specjalnymi tworzy jeden zakład pod administracyjnym kierownictwem Dyrektora. Kierownictwo pedagogiczne należy do Dyrektora i do Rady Pedagogicznej.

Art. 14. Nadzór nad Seminarjami i nad Szkołami ćwiczeń sprawuje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zapomocą wyznaczonych przez siebie organów (Kuratorjum przyp. red.)

Art. 18. Przy Seminarjum ustala się Radę Opiekuńczą, złożoną z pięciu członków, a mianowicie z 3 powołanych na okres 3 letni przez Ministra W. R. i O. P. na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej (Powiatowej przyp. red.) w tej liczbie przynajmniej 1 członka rady, z Dyrektora zakładu i nauczyciela, wybranego przez Radę Pedagogiczną na 3 lata.

Zadaniem Rady Opiekuńczej będzie opieka nad bytem materialnym i zachowaniem pozaszkolnym uczniów Seminarjum oraz wypowiadanie opinii w tych sprawach, które Minister W. R. i O. P. poleci jej rozważyć. Szczegółowy zakres działania Rady Opiekuńczej określi zarządzenie Ministra W. R. i O. P.

Art. 22. Regulamin i przepisy karności dla uczniów Seminarjum uклада Rada pedagogiczna, zatwierdza Minister W. R. i O. P.

Jak widać, zgodnie z dekretem, Seminarjum w Łowiczu posiada: 5 kursów, 7-o klasową Szkołę ćwiczeń, organizuje i prowadzi kursa specjalne dla nauczycieli czynnych oraz kursa metodyczno-pedagogiczne dla adeptów zawodu nauczycielskiego, a nadto internaty, ma ogród z pasieką oraz posiada regulamin dla uczniów w formie „Statutu Samorządu Uczniowskiego“, który jest najpełniejszą i jedyną formą wychowania młodzieży, jako specjalne założenie, w Państwie Polskiem.

Samorząd ten ma na celu usprawnienie wychowanków, jako wychowawców na terenie ich pracy szkolnej oraz jako organizatorów, na terenie ich

pracy społecznej na wsi. W Samorządzie tym uczniowie zdobywają umiejętność biurowego urzędowania, prowadzenia narad, zakładania i kierowania takimi instytucjami, jak chór, orkiestra, sklep, kasa, kurs dla analfabetów, wycieczka, drużyna harcerska, a nadto przysposabiają się do obrony osiedli ludzkich, jako strażacy i Państwa, jako żołnierze.

Regulamin Samorządu jest metodą wychowawczą, wdrażającą uspołecznienie, życie gromadzkie, umiejętność słuchania i rozkazywania, dokładność i sprawozdawczość, opierającą się na umiejętności stwarzania niezbędnej planowej kontroli.

Drobiazgowy raport dzienny tego Samorządu, stwierdzany podpisami licznych wychowawców, jest jednocześnie obszerną kroniką szkolną.

Statut Samorządu Uczniowskiego stanowi obszerny podręcznik, normujący całokształt życia szkolnego, został zatwierdzony przez Radę Pedagogiczną i przedłożony Ministerstwu W. R. i O. P., a wydany przez Radę Opiekuńczą Seminarjum w roku 1921. W roku bieżącym ukaże się w nowym wydaniu, poprawionem przez doświadczenie życiowe.

W Seminarjum Łowickiem, pod przewodnictwem Dyrektora i pod kontrolą, Kuratorjum, rządzi i kieruje sprawami pedagogicznymi i wychowawczymi Rada Pedagogiczna, zaś gospodarczymi—Rada Opiekuńcza.

Zgodnie z zapowiedzią końcową artykułu 13-go Dekretu, wyszło rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 5 lutego 1923 r. „W sprawie regulaminu internatów, utworzonych przy Seminarjach nauczycielskich“. Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Dzienn. Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 3 (104) z 15 lutego 1923 r.

W „Rozporządzeniu“ tem czytamy: „W celu uporządkowania organizacji internatów, utworzonych przy Seminarjach nauczycielskich i oddanych pod bezpośrednie kierownictwo wychowawcze Dyrekcji i Rad Pedagogicznych, zatwierdzam następujący regulamin:

1. Pod względem administracyjnym, internat podlega Radzie Opiekuńczej Seminarjum, zorganizowanej w myśl art. 18 „Dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych pod względem pedagogicznym Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej Seminarjum.

2. Do kompetencji Rady Opiekuńczej należy: Zatwierdzanie budżetu i ogólnego planu gospodarki; określanie wysokości wynagrodzenia funkcjonariuszy internatu; zatwierdzanie wysokości opłaty miesięcznej wychowanków; zatwierdzanie wysokości umowy z przedsiębiorcą tam, gdzie wyżywienie wychowanków powierza się przedsiębiorcy na mocy specjalnej umowy; przyznawanie na wniosek Rady Pedagogicznej Seminarjum miejsc bezpłatnych i ulgowych w internacie i stypendjów z kwot, przeznaczonych na ten cel w budżecie, a uzyskanych z dochodów z ogrodu i gospodarstwa, z zapomóg instytucji samorządowych i społecznych oraz z dochodów nadzwyczajnych, kontrola działalności i kontrola rachunków internatu; inicjatywa w sprawie uzyskiwania zapomóg i ofiar na potrzeby internatu; składanie władzom szkolnym sprawozdań.

3. Kierownictwo internatu sprawuje Dyrektor Seminarjum bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem specjalnego Kierownika Internatu. Dla współdziałania z Dyrektorem w kierownictwie tworzy się Zarząd Internatu, w którego skład wchodzi: Dyrektor, Kierownik Internatu, delegat Rady Pedagogicznej w Radzie Opiekuńczej, lekarz szkolny i wychowawcy..... W posiedzeniach Zarządu może

ŁOWICKA FABRYKA NICI.

brać udział za zgodą Dyrektora i Rady Pedagogicznej Seminarjum jeden ze starszych uczniów, powołany przez Zarząd.

4. Rada Pedagogiczna Seminarjum zatwierdza regulaminy, obowiązujące w Internacie i decyduje ważniejsze sprawy wychowawcze, wprowadzone na porządek dzienny przez Dyrektora Seminarjum.
(d. c. n.)

Pociągi odchodzą do Warszawy

a) Z dworca Wiedeńskiego

404	posp.	poznański	—	4.44	przez Sochaczew.
426	zwycz.	miejscowy	—	5.00	" "
414	"	gdański	—	8.10	" "
418	"	toruński	—	10.39	" Skierniewice
416	"	bydgoski	—	15.03	" Sochaczew
402	posp.	gdański	—	17.41	" "
412	zwycz.	"	—	19.17	" Skierniewice
428	"	miejscowy	—	19.35	" Sochaczew

b) Z dworca Kaliskiego

518	zwycz.	ostrowski	—	3.42
514	"	poznański	—	7.19
502	posp.	paryski	—	7.37
520	zwycz.	łódzki	—	14.47
512	"	poznański	—	16.18

Odchodzą do Łodzi, Kalisza, Poznania

a) z dworca Wiedeńskiego

527	miejscowy	łódzki	—	8.00
-----	-----------	--------	---	------

b) z dworca Kaliskiego

517	zwycz.	ostrowski	—	1.54
519	"	łódzki	—	9.08
511	"	poznański	—	11.05
513	"	"	—	21.26
501	posp.	paryski	—	23.34

Odchodzą do Kutna, Włocławka, Torunia, Gdańska, Poznania

Z dworca Wiedeńskiego

403	posp.	poznański	—	0.34	przez Sochaczew
415	zwycz.	bydgoski	—	1.11	" "
411	"	gdański	—	9.36	" Skierniewice
401	posp.	"	—	11.27	" Sochaczew
417	zwycz.	toruński	—	16.44	" Skierniewice
413	"	gdański	—	21.05	" Sochaczew

Odchodzą do Skierniewic miejscowe

ciąg Nr. 452	—	0.10,	pociąg Nr. 458	—	15.15
" "	454	—	5.10,	" "	460 — 21.40
" "	456	—	8.47,		

PRACOWNIA POŃCZOCH

STANISŁAWY Starzyńskiej

bierze udział w Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Łowiczu od 19—24 września r. b., gdzie będzie można przekonać się o dobroci i gatunku pończoch.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 22/IX i niedzielę dnia 23/IX r. b.

„Dziewica ze Stambułu”

Dramat wschodni w 7 aktach.

W roli głównej: Priscilla Dean i Wallace Oakman
Rzecz dzieje się w Stambule i na pustyni Arabskiej.

W środę dnia 26/IX i czwartek dnia 27/IX r. b.

„Kobieta która zabiła”

Dramat życiowy w 6 aktach, w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie.

W rolach głównych: Lisenko, Rymski i Panow.

KULESZYNA JADWIGA

LEKARZ-DENTYSTA

Wznowiła przyjęcia. Rynek Kościuszki № 3.
3—1

Łowicka Fabryka Kół

WYROBÓW STOLARSKICH I BUDOWLANYCH

ul. Podrzeczna 24 w Łowiczu

posiada na składzie duży wybór kół

do wozów, bryczek i powozów

oraz meble do stołowego pokoju i sypialni.

Robota solidna. — Ceny przystępne.

Marianna Fijolek żona b. pracownika depot Koluszek, zgubiła dowód kolejowy wydany za № 41.094 z dnia 12 listopada 1914 r. 264—1—1

Stanisław Lewandowski zgubił pozwolenie na brauning belgijski wydany w Starostwie Łowickim za № 71793/143. № брони 217714. 270—3—1

WARSZAWA, ul. Jasna 1.

TELEFONY:

Dyrekcja 293-87,
Sekretariat-Korespondencja 150-95,
Biuro sprzedaży 186-58,
Kontrola składów 141-56,
Wydział statystyczny (dodatk.)
Wydział oddz. miejsk. 109-01,
Buchalterja 258-15,
Skład 85-44.

TOWARZYSTWO



W WARSZAWIE

LWÓW, ul. Batorego 26.

TELEFONY:

N-ra 365 i 362.

Spółka z ogr. odp.

ORGANIZACJA KRAJOWEJ SPRZEDAŻY

KONCERNU NAFTOWEGO

„PREMIER”.

Rafinerje w Trzebnici, w Drohobyczu (DROS) i w Peczenizynie

Nafta, benzyna, oleje maszynowe, olej gazowy, automobilowy, lotniczy, parafina, świece,
asfalt, koks, smary do wozów, smar „Towotie’a” i t. p. Stale na Składowach.

ODDZIAŁY I SKŁADY:

Baranowice, Białystok, Biała Podlaska, Bielsko i Brześć nB., Budziszew, Chrzanów, Chełm, Ciechanów, Częstochowa,
Dąbrowa, Drohobycz, Dubno, Duklasy, Głębokie, Grodno, Grudziądz, Ignalino, Jędrzejów, Kalisz, Kielce, Kołomyja,
Kostopol, Kraków, Krzemieniec, Lida, Lublin, Łódź, Łuków, Luck, Łowicz ulica Tkaczew plac Banku Ziemi Ło-
wickiej, Mołodeczno, Nowogródek, Nieśwież, Nowo-Swęciany, Noworadomsk, Ostróg, Olechnowice, Olkusz, Pecze-
nizyn Puławy, Piotrków, Poznań, Pińsk, Postawy, Przemyśl, Równe, Rawa-Ruska, Radom, Rejowiec, Rożyszcze,
Słonim, Siedlce, Stryj, Stołpce, Sieradz, Sosnowiec, Sarny, Tomaszów, Wilno, Wilejka, Warszawa, Warszawa-Gd.,
Włocławek, Włodzimierz-Wołyński, Włoszczowa, Zakopane, Zamość, Zdobunowo, Zyrardów.

ODDZIAŁY MIEJSKIE W WARSZAWIE:

Mazowiecka 5, tel. 223-04, Bonifraterska 11/13, Długa 11 tel. 239-61, Praga, ul. Szeroka 36.
Żelazna 85, tel. 174-50, Długa 56, tel. 44-07, Nowolipki 19, tel. 37-20,

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych

Sp. Akc.

„POMOC”

w Łowiczu

BIURO ZARZĄDU i SKŁADY MASZYN

w Warszawie, Pańska 31.

Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty
w zakresie metalowym; odlewy z wła-
snych i dostarczonych modeli, części
maszyn i odlewy dla cukrowni, gorzelni
i młynów.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

ulica Wjazdowa róg Żkaczewa.

ODDZIAŁY: Będzin, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gniezno, Hrubieszów, Jędrzejów, Kalisz, Katowice, Kielce, Końskie, Kraków, Kutno, Lublin, Łowicz, Łódź, Miechów, Mława, Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Płock, Poznań, Radom, Radomsk, Sandomierz, Sosnowiec, Tomaszów Mazow., Toruń, Wilno, Włocławek, Zawiercie. : — : — : — : — :

Centrala w Warszawie ulica Traugutta róg Czackiego, 4 oddziały miejskie i 1 na Pradze. Jeden oddział w Gdańsku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące i roczne.

Warszawski Bank Stołeczny

ODDZIAŁ W ŁOWICZU

(BANK DEWIZOWY)

Załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące.

Centrala: Warszawa, plac Warecki № 3
telef.: 77-00, 77-78, 80-20.

Oddziały miejskie w Warszawie: Nowy Świat № 51,
Marszałkowska № 105.

Oddziały na prowincji: Gdańsk, dom własny i w Wejherowie (Pomorze).

Tkalnia wyrobów łowickich
W. WYRZYKOWSKIEGO

W ŁOWICZU, ul. Zduńska Nr. 8.

Na składzie po cenach przystępnych: wełniaki, kilimy, kapy na łożka, portjery, fartuszki,
 :: :: :: :: dywaniki, chodniki, laufry i krawaty. :: :: :: ::

Wykonywa również wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

SKLEP pod firmą **FELIKS STARZYŃSKI**

W ŁOWICZU, ul. Zduńska Nr. 32.

—) poleca: (—

w wielkim wyborze własne wyroby pończosznicze jak również bieli-
 znę męską i damską, fartuchy damskie, dziecinne i galanterję.

Wytwórnia Wódek
S. MIKULIŃSKA

tel. 14.

W ŁOWICZU, Stary-Rynek No 8.

tel. 14.

Poleca wyroby własne w najprzedniejszych gatunkach po cenach

:: :: :: konkurencyjnych. :: :: ::

CAFE POLONIA

Stary-Rynek L. 3.

PIERWSZORZĘDNA CUKIERNIA I RESTAURACJA

Wydaje

Sniadania

Obiady

Kolacje

Wyborowa kuchnia. —X— Duży wybór przekąsek.

!!! Podczas obiadu i kolacji **KONCERT.**